

Przeknę Cię - aranż. Makol – B. Krafftówna B. Łazuka

To nie była dziewczyna łatwa
Oj, nie łatwa i co do tego
Potrafiła tę rzecz zagmatwać
Aż do stopnia niesłychanego
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem
Na orbitę mknąłem rozkoszy
Pośpieszyły usta jej bliskie
Ostrzeżenie takie wygłosić:
Przeknę Cię - jeżeli mnie porzucisz
Przeknę Cię - gdy się ku innej zwrócisz
Przeknę Cię - jeśli postąpisz podle
Dziś się za Ciebie modłę
Jutro przeknę Cię
Przeknę Cię i Twoje wiarołomstwo
Przeknę Cię i Twoje z nią potomstwo
Przeknę Cię i już się nie obronisz
W Paryżu, w Bolonii
Przekleństwo me gonić będzie Cię
Przeknę Cię, Przeknę Cię
Wykrakała, oj, wykrakała
Że spełniło się co do słowa
I poczułem, że chociaż pałam
To przyczyna pałania nowa
Więc do tamtej w żalu i skrusze
Sam się zgłaszam smutny szalenie
Bywaj zdrowa, z inną już muszę
A Ty zgodnie z Twym przyrzeczeniem
Przeknij mnie - sam jestem winien temu
Przeknij mnie - od dziś się za mnie nie módl
Przeknij mnie - nie mogłem zrobić podlej
Niczym mnie nie oblej
A raczej przeknij mnie
Przeknij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi
Przeknij mnie - donosów tylko nie pisz
Przeknij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym

Nie w biurze, w teatrze, intymniej już raczej
Przeknij mnie, przeknij mnie
A żebyś wiedział,
Przeknę Cię - bo Ty mnie porzuciłeś
Przeknę Cię - ku innej się zwróciłeś
Przeknij mnie - nie mogłem zrobić podlej
Niczym mnie nie oblej
A raczej przeknij mnie
Przeknę Cię i Twoje wiarołomstwo
Przeknę Cię i Twoje z nią potomstwo
Przeknij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym
Nie w biurze, w teatrze, intymniej już raczej
Przeknij mnie, przeknij mnie
Przeknij mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych